

Energetyka i rolnicy zapłacą za pobór wody z rzek

5 października 2013

Ministerstwo Środowiska zakończyło konsultacje nad założeniami nowego Prawa wodnego i w najbliższym czasie prześle projekt do Komitetu Stałego Rady Ministrów. Po przyjęciu założeń przez rząd, ruszą pracę nad konkretną ustawą. Resort nie wie jeszcze, w jaki sposób będzie uregulowana kwestia opłat za pobór wody z rzek przez branżę energetyczną i rolników.

Ważnym elementem nowego prawa będzie wprowadzenie wymogów Ramowej Dyrektywy Wodnej, unijnego prawa z 2000 roku. Jednym z nich są opłaty za pobór wody z rzek. Dotkną one m.in. branżę energetyczną, rolników oraz hodowców ryb.

Jak podkreśla wiceminister środowiska Stanisław Gawłowski, cały czas trwają konsultacje dotyczące sposobu pobierania tych opłat i ich wysokości.

„Postaramy się wprowadzić te opłaty w niezbędnej, minimalnej wysokości” – mówi Stanisław Gawłowski. „Nie mam w tej chwili gotowej odpowiedzi, czy to będzie ułamek grosza od metra sześciennego wody pobieranej na potrzeby turbin hydroenergetycznych, czy jeszcze mniejsza kwota pobierana na potrzeby chłodzenia reaktorów czy w elektrowniach konwencjonalnych. Energetyka dzisiaj wie, że nie mamy wyboru i że z naszej strony jest wola poszukania dobrego rozwiązania.” Gawłowski w rozmowie z Agencją Informacyjną Newseria zapowiada, że ministerstwo będzie forsować proste rozwiązania oparte o stawki za objętość pobranej wody. Mają one być uzależnione od miejsca poboru i celu. Według niego najlepsze rozwiązanie to takie, które nie będzie powodować dodatkowych komplikacji.

„W najbliższym czasie spotykam się też z przedstawicielami firm rybackich, które pobierają wodę na potrzeby hodowli ryb,

do stawów. Tam też będziemy szukać takich rozwiązań, które z jednej strony wprowadzą tę zasadę, ale z drugiej strony, nie będą stanowić jakiegokolwiek nadzwyczajnego obciążenia w tym środowisku” – zapewnia wiceminister środowiska. Poza wprowadzeniem wymogów Ramowej Dyrektywy Wodnej nowe Prawo wodne ma też spowodować szereg innych zmian prawnych.

„To jednoznaczna odpowiedzialność za poszczególne rzeki, czyli jeden gospodarz i jedna rzeka. To budowa całego systemu finansowania, utrzymania całej infrastruktury przeciwpowodziowej. To rozdzielenie władztwa wodnego, administracji od zarządzania majątkiem” – wylicza główne założenia nowych przepisów Stanisław Gawłowski.

Zakończyły się już konsultacje społeczne samych założeń. Ich projekt trafi do Komitetu Stałego Rady Ministrów. Gawłowski przewiduje, że rząd zajmie się nim w ciągu kilkunastu najbliższych tygodni. Jego zdaniem, nie będzie to proces szybki, ponieważ prawo jest bardzo skomplikowane i wprowadza liczne zmiany.

Jeszcze przed uchwaleniem nowego Prawa wodnego resort środowiska chce znowelizować obecne przepisy. Ich zmianą już wkrótce zajmie się Rada Ministrów, a potem propozycja trafi pod obrady Sejmu. Nowelizacja przede wszystkim dostosuje polskie prawo do wymogów unijnych.

Źródło: [Newseria](#)